Młodzież Katolicka

Dwutygodnik dla katolickiej młodzieży pozaszkolnej

Redakcja: Katowice, Marszałka Piłsudskiego 58

Bezpłatny dodatek „Gościa Niedzielnego"

Nr. 13 Katowice, 21 czerwca 1931 Rok V

Miłe wspomnienia Alojzjanów o ks. Bonczyku i życiu towarzyskiem

„Wiarą, ofiarą, trudem
I miarą — wolnym zostaniem ludem!"

Słowami temi kończyło się hasło Alozjanów, ułożone przez ks. Damrota. Przez dziesiątki lat śpiewaliśmy je rzewnie w języku ojczystym, narażając się na niemałe trudy. Historja wykazała, że nie nadaremnie powyższemi słowami krzepiliśmy swą nadzieję. **W roku bieżącym możemy razem z członkami SMP, spadkobiercami naszych idei, obchodzić 60-lecie pierwszego towarzystwa Alojzjanów.** Założone zostało 25 marca 1871 w Bytomiu-Rozbarku przez pobożnego i światłego ks. proboszcza Norberta Bonczyka. Jak młodzieńcy go kochali i czcili, dowodzi artykuł z roku 1896, umieszczony w książce pamiątkowej z 25-lecia tegoż towarzystwa. Czytamy tam co następuje:

„Gdy najstarsze towarzystwo św. Alojzego obchodzi dwudziestąpiątą rocznicę istnienia, jest rzeczą słuszną i wdzięczną, przywieźć sobie i innym na pamięć czcigodną osobę założyciela, niestety już nie żyjącego. Z tem milszem uczuciem uczynić to można, gdyż ten założyciel był równocześnie jednym z najgodniejszych i najzasłużeńszych kapłanów górnośląskich, jednym z najgorętszych miłośników swego ludu, sławą krainy śląskiej, chlubą narodu polskiego, wzorem dla wszystkich rodaków. Imię jego zapisane jest złotemi głoskami w dziejach bytomskiego towarzystwa św. Alojzego. On był jego ojcem, a tem samem można powiedzieć ojcem wszystkich towarzystw św. Alojzego na Górnym Śląsku, bo wszystkie one na wzór bytomskiego powstały. On też był do śmierci swojej opiekunem najzacniejszym towarzystwa. Gdyby nie śmierć, niezawodnie byłby stworzył lepszą spójnię wszystkich towarzystw św. Alojzego, do czego współbraci duchownych w roku 1892 przez „Katolika" wzywał."

Kierownictwo pracy nad młodzieżą Bytomia i okolicy objął w ten sposób ks. Bonczyk, proboszcz bytomski, który jako prezes stanął na czele towarzystwa. Lepszego opiekuna młodzież otrzymać nie mogła, ks. Bonczyk bowiem znakomicie znał potrzeby wychowawcze i stąd to z całą duszą poświęcał się Alojzjanom. Razem z ks. Bonczykiem przychodził często na zebrania ks. Szafranek, wygłaszając pouczające a czasem wesołe wykłady.

Nie było ani razu, by ks. Bonczyk przyszedłszy do Towarzystwa św. Alojzego, przesiedział bez wypowiedzenia jakiegoś wykładu pouczającego. Właśnie największą on wagę kładł na opowiadania młodzieży o wszystkiem, co ją mogło prowadzić na wyżyny oświatowe. A materjału do tego u niego nigdy nie zabrakło. Pewnego razu np. ks. Bonczyk widział na oddalonym stole otwarty rocznik „Światła", tygodnika wychodzącego wówczas w Bytomiu. Gdy na zapytanie dowiedział się, że tam jest obrazek króla Jagiełły i królowej Jadwigi, z uniesieniem rzekł: „Ach! Jagiełło! Jadwiga!" i zaraz począł opowiadać w barwnych i interesujących słowach o Jagielle i Jadwidze. Znał on bowiem doskonale dzieje Polski. Innym razem, gdy dostrzegł w kalendarzu obrazek św. Cyryla i Metodego, zaraz miał temat do ciekawego wykładu o tych apostołach słowiańskich. Czytał i objaśniał „Pana Tadeusza", „Marje" Malczewskiego i inne dzieła literatury polskiej.

Zdarzyło się, że ks. Bonczyk, wróciwszy w jedną niedzielę o godz. 5-tej po południu przemoknięty i przemęczony z większego pogrzebu, rzekł do swego otoczenia w zakrystji: „Ten dzień dzisiejszy to tak, jak gdyby końca nie miał! A tu jeszcze trzeba iść do Alojzjanów!" Na prośby jego otoczenia, by sobie odpoczął i już nie wychodził, gdyż Alojzjanie ten jeden raz sami mogą się zabawić, odrzekł: „Dajcież mi spokój, bo tym ludziom choć aby pokazać się muszę!" I poszedł do swej kochanej młodzieży.

Dowodem pracy w towarzystwach młodzieży może być poniżej podane zestawienie z działalności Tow. św. Alojzego w Bytomiu z trzech następujących po sobie lat, w których wygłoszono: w roku 1891 w 42 posiedzeniach 56 odczytów i 32 deklamacyj, w 1892 r. na 41 posiedzeniach 76 odczytów i 32 deklamacyj, w 1893 na 56 posiedzeniach 81 odczytów i 42 deklamacyj oraz 28 wykładów. W roku 1892 pozatem odegrano sztuki p. t. „Łobzowianie" i „Wesele na Prądniku", a w roku 1893 odegrano sztuki p. t. „Ulica nad Wisłą", „Taniec nadewszystko" i „Trójka hultajska".

Jest to obraz prawdziwej pracy w towarzystwie młodzieży, albowiem owoce tej pracy z pewnością nie były małe. Wystarczy przeglądać historję takiego pracowitego towarzystwa, a stwierdzi się, że niejeden z pośród członków, jeszcze w wieku młodzieńczym doszedł do tego, iż jako członek zarządu swego towarzystwa mógł współpracować za swym prezesem nad oświatą współtowarzyszy, a wielka część ruchliwych członków towarzystwa młodzieży ujęła później ster innych poważnych towarzystw i stanowisk społecznych w własne ręce.

Wykłady i czytania abonowanych pism oświecały ducha młodzieży, a śpiew, teatr, wycieczki i zabawy rozweselały ją w sposób uczciwy. Najprzyjemniejsze chwile młodzież spędzała w towarzystwie św. Alojzego. Dowodem tego, że 60 i 70-letni starcy z wzruszeniem dziś jeszcze wspominają o przeżytych pięknych chwilach w tem towarzystwie i z chlubą każdy wspomina, iż był i jest Alojzjaninem.

Im więcej powstawało towarzystw, tem więcej było między niemi łączności, albowiem każde towarzystwo urządzając poświęcenie swego sztandaru, albo odgrywając sztukę teatralną lub wyprawiając zabawę, zapraszało swe sąsiednie towarzystwa do współudziału. Zdarzało się często, że całe towarzystwo wybrało się do zapraszającego, a czasem znowu wysłano tylko delegację. Ale ruch pod tym względem był bardzo ożywiony. Miało to także tę dobrą stronę, że członkowie takich towarzystw wzajemnie uzupełniali sie w swych wiadomościach, jak urządzać przedstawienia i zabawy oraz jak najkorzystniej w towarzystwie pracować.

Postępująca wciąż naprzód oświata wśród członków towarzystwa nie zadowoliła się urządzaniem wycieczek w pobliski las lub do najbliższego sąsiedniego towarzystwa, lecz zaznajomiwszy się z historją i geografją Polski, pragnęła zwiedzać polskie miejsca zabytkowe. Wyjeżdżano więc do Krakowa, Oświęcimia, Alwernji, Kalwarji Zebrzydowskiej, Ojcowa i t. d.

Zaprowadzono także różne gry w towarzystwach, zwłaszcza w porze zimowej, aby po odbytem posiedzeniu młodzież mogła jeszcze zatrzymać się w miejscu zebrania i wolny czas spędzić wśród znanych, dobrych towarzyszów. Były w posiadaniu bardzo licznych towarzystw szachy, młynki, domina, warcaby i t. p.

Oczywiście całe życie i praca każdego towarzystwa młodzieży **zależała od zarządu a szczególnie prezesa.**

Kochani druhowie młodzi i najmłodsi! Mam nadzieję, że z powyższych wspomnień niejedną zaczerpniesz zachętę do wytrwałej pracy, którą nie musisz się kryć w wolnej Ojczyźnie. Trzymaj się hasła Alojzjanów, a „wiarą, ofiarą, trudem i miarą — wolnym zostaniem ludem!"

Zjazd Delegatów Zw. Młodzieży P. M. w Cieszynie — srebrny jubileusz tamt. SMP i wycieczka na Czantorję

Zjazd rozpoczęto w sobotę, 23 maja o godz. 19-tej nabożeństwem w kościele oo. Bonifratrów, po którem delegaci udali się do sali Domu Narodowego na obrady. Obrady zagaił ks. Matuszek, sekretarz generalny, zaznaczając, że jest to pierwszy ogólno-śląski zjazd młodzieży na Śląsku Cieszyńskim, skąd ruch organizacyjny SMP wziął swój początek. Po przemowie ks. Matuszek powitał przybyłych gości: pp. sekretarza Zw. Młodz. na Śląsku Cieszyńskim, ks. prob. Moronia, ks. prof. Brzuskę, wicemarszałka Sejmu Śl. Kędziora, wiceburmistrza i posła Halfara, delegatów Zw. Mł. Polsk. na Śląsku Opolskim oraz członków Rady Zw.: pp. radcę Grzesia, dyr. Grządziela, prof. Rękosiewicza i p. Krzusa. Nastąpiło przez powstanie z miejsc i wspólną modlitwę uczczenie ś. p. ks. prałata Londzina, oraz wybranie na przewodniczącego Zjazdu prezesa okręgowego p. Martinka, który wspólnie z ś. p. ks. prałatem Londzinem zakładał przed 25 laty cieszyńskie SMP. Na drugiego przewodniczącego wybrano p. Grzesia, na sekretarzy p. Krzusa z Dziedzic i dha Lorenca z Mazańcowic, poczem składali życzenia przedstawiciele poszczególnych władz świeckich i organizacyjnych, a druh Lorenc przeczytał ostatni protokół ze Zjazdu, który bez zmiany przyjęto. Sprawozdanie Zw. Mł. Polskiej zdał sekretarz gen. ks. J. Matuszek, z którego wynikało, że praca postąpiła naprzód. Z kolei zdawali sprawozdania p. Adamczyk — z pracy przysposobienia rolniczego, Zw., druh Sopa — z pracy sportowej, druh Bonk — z działu szachowego. Ze sprawozdań wynikało, że praca w roku 1930 była intensywna. Przygotowania dziesięciolecia Związku i I-sza wystawa wymagały wiele wysiłków. Po sprawozdaniach wybrano do Rady Zw. na miejsce ś. p. inspektora Brzozka, którego obecni uczcili przez powstanie z miejsc, p. Martinka z Cieszyna. Po odśpiewaniu pieśni „Wszystkie nasze dzienne sprawy" przerwał przewodniczący z powodu późnej już pory obrady, zaznaczając, że jutro o godzinie 7-mej rano nastąpi ciąg dalszy obrad, a druhowie delegaci udali się na spoczynek, przygotowany dla nich w chorążówce.

W niedzielę 24 ub. m. o godz. 7-mej nastąpił dalszy ciąg obrad. Druh Bartos z Lublińca wygłosił treściwy wykład p. t. „Radość w życiu", który przyjęto burzą oklasków: Uchwalono: 1. pięć groszy od członka na miesiąc jako składkę związkową, 2. obowiązkową legitymację sportową. Po wolnych głosach przewodniczący Zjazdu podziękował obecnym za liczne przybycie i owocną pracę, a Zjazd zakończono pieśnią „O święty kraju nasz".

W niedzielę rano napłynęły do Cieszyna pociągami, na autach, rowerach i piechotą setki druchen i druhów, by razem z uczestnikami Zjazdu wziąć udział w wielkim Zlocie Młodzieży, urządzonym z okazji 25-lecia Stow. Młodz. Polsk. w Cieszynie. Zbiórka nastąpiła na placu koszarowym, gdzie uformował się olbrzymi pochód, w którym wzięło udział około tysiąca młodzieży (w tem 300 na rowerach) z 45 sztandarami. W pochodzie niesiono piękny wieniec, który wyznaczona delegacja złożyła na grobie ś. p. ks. prał. Londzina. Pochód udał się przy dźwiękach dwóch orkiestr ulicami miasta do kościoła parafjalnego, gdzie ks. Matuszek wygłosił okolicznościowe kazanie, a ks. infułat Kasperlik w asyście 4 księży celebrował uroczystą sumę, upiększoną śpiewem chóru seminarzystek z towarzyszeniem na organach p. posła Halfara. Po nabożeństwie odbyła się przed władzami na rynku defilada młodzieży. Po obiedzie młodzież zwiedzała zabytki miasta Cieszyna.

Zlot młodzieży zaszczycił swą obecnością także J. E. ks. biskup Adamski, powróciwszy codopiero z Rzymu. Ks. biskup przybył do Cieszyna o godz. 3-iej po południu, a młodzież w szpalerze witała go na placu Dominikańskim, poczem w kościele odbyła się litanja z błogosławieństwem.

O godz. 16-tej z okazji uroczystej akademji teatr miejski zapełnił się do ostatniego miejsca. Akademję zagaił p. Karol Martinek, założyciel SMP w Cieszynie, witając J. E. ks. biskupa, przedstawicieli władz i delegatów młodzieży. Na program akademji złożyły się dwie deklamacje (między niemi piękny wiersz ks. Grima p. t. „Dwudziestopięciolecie"), głęboko ujęty referat ideowy b. prezesa p. Szczepana, piękna i dobitna przemowa J. E. ks. biskupa. Dostojny Arcypasterz m. in. zauważył, że SMP muszą dać Ojczyźnie ludzi pełnowartościowych, którzy staną się filarami przyszłego społeczeństwa. Zbliża się chwila wielkiej rozgrywki światowej, w której musi zwyciężyć idea katolicka, wieczna i niezwyciężona.

Młodzież, a z nią cała publiczność, zgotowały Dostojnemu Arcypasterzowi żywiołową owację.

Pod wieczór odbył się bieg okrężny na 3000 m, w którym pierwsze nagrody przypadły druhom-sportowcom z Górnego Śląska. O godz. 19,30 odegrał zespół cieszyńskiego SMP w teatrze sztukę regjonalną p. Walentego Krząszcza, p. t. „Grynia, herszt zbójników beskidzkich".

W poniedziałek rano młodzież górnośląska udała się pieszo na Czantorję, by tam wśród górskiej przyrody spędzić drugi dzień świąteczny i dowoli nasycić swe płuca zdrowem, czystem powietrzem, nim znów powróci do zadymionych okolic przemysłowych, bijących tętnem życia i wytężonej pracy.

KAPITAN A. MAGNIEZ.

Bądź dobrym żołnierzem!

Przełożył A. Zgierski.
(Rady dla poborowego i młodego żołnierza.)

XIV. Zwolnienie do miasta.

Po raz pierwszy, zwłaszcza po raz pierwszy nie radzę ci iść do miasta w towarzystwie takich starszych lub młodszych, do których nie masz zaufania. Pierwszy raz zresztą najlepiej iść samemu. Dla pozbycia się towarzystwa mów, że masz sprawę do załatwienia, że musisz z kimś się zobaczyć, kogoś odwiedzić. Zawsze to będzie prawda, bo podczas pierwszego wyjścia w mundurze najlepiej pójść prosto do kościoła dla pokazania się w swym mundurze Bogu, prosząc Go o łaskę wytrwania w dobrem w tem ubraniu, które tobie zaszczyt przynosi, a którego ty nie powinieneś zhańbić. Potem staraj się widzieć z księdzem, zwłaszcza bliżej poznać swego księdza kapelana.

Zresztą rekruci otrzymują zwolnienie do miasta dopiero po upływie kilku dni, mają więc czas na bliższe poznanie kolegów, mieszkających z nimi w jednej sali. Poznać człowieka w pułku bardzo łatwo; wystarcza nieraz jedno słowo dla otwarcia serca. Wierz mi; kto używa wyrazów brzydkich, nieprzyzwoitych, tego nie trzeba wybierać za kolegę, bo usta mówią z obfitości serca. Spójrz dokoła siebie: z pewnością z pośród młodych znajdziesz niejednego dobrego chłopca jak ty; poznasz go po jego sposobie zachowania się i mówienia, po jego skromności, słowem po wszystkiem, co będzie w nim zdradzało dobrego chrześcijanina. Uważaj więc, zbliżaj się do innych z pewną ostrożnością. Bądź szczery, wypowiadaj otwarcie swe przekonania, zwłaszcza w rzeczach wiary i moralności; bądź zaś pewien, że znajdziesz jednego lub kilku młodzieńców, rekrutów lub starszych, którzy zczasem staną się dla ciebie szczerymi przyjaciółmi.

Gdybyś nie znalazł nikogo, przed kimbyś mógł zupełnie się zwierzyć, niema wcale powodu do zmartwienia, zostaniesz zupełnie sam i nie stroniąc od innych, będziesz się starał mimo wszystko być dobrym chrześcijaninem, więc tem samem dobrym żołnierzem. W takich warunkach nie będziesz pierwszy. Czyż ci nie mówiłem, że z 50 zamieszkałych ze mną w jednej sali tylko ja chodziłem co niedzielę na Mszę świętą? Z pewnością byli tam równie dobrzy, którzy jednak z obawy nie wyjawiali swych uczuć. Z obawy! Żołnierz miałby się bać! Oto, czego nigdy nie rozumiałem. Więc będąc dobrym kolegą dla wszystkich, dowcipnym i uprzejmym, w rzeczach wiary kierowałem się swoim rozumem, moim zaś rozumem był nakaz: **wytrwać dobrym chrześcijaninem.** Nie pełniłem tego nakazu dla oka, lecz z przekonania. Nie popisywałem się, bynajmniej, lecz jeśli mię widziano, to oczywiście widziano; zresztą kogo miałbym się bać? Czyż czyniłem źle? Wszak wolność? Tej pięknej wolności, o której tak dużo się mówi, pragnąłem i dla siebie, miałem do tego prawo. Zresztą z wyjątkiem wstawienia mi pod nogi dwóch lub trzech maszynek, znajdowano mię tak bardzo stanowczym, że dano mi spokój z wychodzeniem, które czyniłem sam, bo dobrze wiedziano, że wychodzę tylko w niedziele i tylko do kościoła. Nie posądzam wychodzących częściej do miasta o nic złego, chciałbym tylko wiedzieć, jaki pożytek z wychodzenia wieczorem do miasta, w którem nikogo się nie zna, przypuszczam raczej, że dużo się traci czasu i pieniędzy.

Potem zaś, jak widzisz, mój kolego, na wszystko patrzałem z punktu widzenia religijnego, nawet jako młody żołnierz, bo byłem żołnierzem dobrym, nie skarżyłem się na trudy, wciąż byłem zajęty czy swemi rzeczami, czy uczeniem się regulaminów, przygotowując się na kaprala. Przy dobrej zaś opinji coś znaczymy w oczach innych, również w oczach starszych. Zresztą wszyscy starsi mię kochali, bo zawsze żartowałem, przyjmując wszystko z dobrej strony.

Bezrobotni druhowie na kolonji letniej

Ażeby braciom druhom, których los skazał na przymusową bezczynność, dać możność do wytchnienia, Związek zorganizował w roku bieżącym pierwszą kolonję letnią dla bezrobotnych. Umieszczona została wśród uroczych naszych Beskidów w znanej miejscowości klimatycznej Ustroń, w trwałym budynku w pobliżu kościoła katolickiego.

Dla zobrazowania obecnego stanu kolonji przytaczamy słowa sprawozdania naszego wywiadowcy:

„Z polecenia ks. sekr. gen. odwiedziłem w ubiegłą niedzielę druhów letników, przyczem na początku mojej wizytacji poprosiłem dha komendanta o wywiad.

Podaję go w całości: — Proszę mnie wtajemniczyć w strukturę kolonji!

Drh. Kom: — Budowa organizacyjna kolonji wzorowana została na obozach W. F. (Wychowania Fizycznego). Władzami są: Opiekun, komendant, oficer inspekcyjny, drużynowi. Druhowie w liczbie 43 podzieleni są na 3 drużyny.

— Jakie jest pomieszczenie?

— Druhowie, prócz komendy, ulokowani są wygodnie w 3 izbach. Jest duża jadalnia, która zarazem służy jako sala wykładowa. Pozatem mamy do użytku kancelarję i dobrze urządzoną kuchnię.

— Co obejmuje program ramowy?

— Program obejmuje wykłady i pogadanki, lekkoatletykę, gimnastykę, wycieczki, gry, zabawy, śpiew i inne.

— Jaki rozkład dnia?

— O godz. 5-tej pobudka. Następnie gimnastyka szwedzka na wolnem powietrzu, wysłuchanie Mszy św., śniadanie, ćwiczenia gimn. na boisku, kąpiel, obiad, godzinowy odpoczynek, wykłady, pogadanki, śpiew, kolacja, raport. O godz. 9-tej spoczynek.

— Jaki nastrój panuje pomiędzy druhami?

— Druhowie zżyli się idealnie. Panuje harmonja i nadzwyczajna wesołość. Zasady braterstwa są przestrzegane co do joty.

— Czy kolonja spełni swój cel?

— Bez wątpienia. Druhowie nietylko, że wzmocnią swoją energję życiową, ale i nauczą się wiele rzeczy pożytecznych. Wielką rolę odegra strona wychowawczo-organizacyjna. Mam nadzieję, że konlonja tego rodzaju przysporzy naszej organizacji szereg wyrobionych i światłych druhów-zarządowców.

— Czy nie należałoby akcję tę rozszerzyć?

— Twierdzę stanowczo, że tak. Jeszcze w roku bież. należałoby kilka takich kolonij uruchomić, a to nie tylko dla druhów bezrobotnych. Sądzę, że przedewszystkiem druhowie zarządowcy mogliby spędzić wakacje na kolonjach letnich.

Tyle nasz wywiadowca.

Dodajemy jeszcze, że druhowie bawiący na kolonji, pochodzą przeważnie z centrum przemysłowego: Król. Huta-Katowice, i że pieszo udali się do Ustronia, pieszo również wracają do domu rodzinnego.

Pobyt ich w Ustroniu trwać będzie dwa tygodnie.

Żywimy nadzieję, że akcja rozpoczęta przez Związek Młodzieży Polskiej znajdzie usilne poparcie społeczeństwa i władzy.

Apelujemy w imieniu zagrożonej młodzieży bezrobotnej do wszystkich ludzi dobrej woli, ażeby przysłużyli się dobrej tej sprawie.

P. K. O. Związku Młodzieży Polskiej w Katowicach 300.297.

Doniesienia Związku

1. **O uroczystościach 60-ciolecia w Szarleju i Piekarach** obszernie pisaliśmy w ostatniej „Młodzieży Katolickiej". O ile ktoś nie zdąży na obchody kalwaryjskie o godz. 8-ej, niech przybędzie o godz. 10,30 na sumę do Piekar. Kto rano naprawdę nie może się stawić, przyjedzie najlepiej pociągiem poznańskim, który z Katowic odchodzi o godz. 13.12, z Król. Huty o godz. 13.31. Zaproście wszystkich byłych Alojzjanów! Z nimi razem chcemy hołd złożyć najukochańszemu Arcypasterzowi na akademji, która o godz. 15-tej rozpocznie się w Szarleju w ogrodzie p. Muca. Tam też odbędą się:

Popisy konkursowe naszych orkiestr dętych,

które zaczynają coraz to więcej zaciekawiać tak miłośników muzyki jak szersze społeczeństwo. Widzieliśmy to w Rybniku w niedzielę 14 bm. Duży ogród zapełnił się gośćmi, którzy aż do późnego wieczoru słuchali koncertu naszych orkiestr. Zwycięstwo odniosło SMP Knurów pod batutą p. Struby, które zdobyło 40 punktów; ale i Suszec, pod batutą p. Luzego, nieźle nam zagrał, zdobywszy 38 punktów. W jurze zasiadali z Katowic p. prof. Bulla i p. kapelmistrz Zamorski, z Rybnika p. Jan Steuer, dyr. muzyki. W przepięknych słowach zwrócił się nasz Najprz. ks. biskup do młodzieży, podkreślając, że za organizację, jaką jest SMP, nikt wstydzić się nie może. P. starosta, p. burmistrz i pp. dyrektorowie szkół byli również obecni.

Jak już w Rybniku było takie wielkie zainteresowanie, co dopiero będzie w Szarleju, gdzie wystąpią 3 najliczniejsze orkiestry nasze!

3. **Radjo.** Wykład o pracy Alojzjanów i SMP wygłosi ks. prof. dr. Rosiński dnia 21 bm. o godz. 14-tej. Nasze komunikaty ogłaszać będziemy w wtorki o godz. 19,50, a w wtorek 23 bm. wyjątkowo o godz. 19.10.

4. **Pocztówkę pamiątkową** na cześć ks. Bonczyka wydał Związek Młodzieży z okazji 60-ciolecia Tow. młodz. polskiej św. Alojzego. Na niej widnieje :1. fotografja śp. ks. prob. Norberta Bonczyka z datą urodzenia i śmierci; 2. góra św. Anny, ponieważ pisał o niej w pięknym poemacie „Góra Chełmska"; 3. sztandar młodzieży św. Alojzego i piękny zew: „Te, młodzieży, wznoś sztandary: broń języka, broń twej wiary!" Ks. Bonczyk bowiem założył 25. marca 1871 r. pierwsze tow. młodzieży polskiej w obrębie przemysłowym i stał się ojcem wszystkich towarzystw św. Alojzego; 4. sztandar tow. robotników, których to towarzystw był protektorem. Już przed wydaniem encykliki „Rerum Novarum" pracowały w jej duchu; 5. kościół piekarski, gdzie był wikarym i 6. kościół N. Marji Panny w Bytomiu, gdzie był proboszczem i zmarł.

Każdy Ślązak winien zaopatrzyć się w kilka takich pocztówek, aby przez wysyłanie ich szerzyć sławę wielkiego syna ziemi piastowskiej. Szczególnie młodzieńcy zabiorą się do rozsławienia i uczczenia swego protektora i opiekuna. Można śmiało powiedzieć, że ks. Bonczyk to śląski Don Bosko.

Ks. kanonik dr. Szramek w Katowicach napisał życiorys ś. p. ks. Bonczyka, który umieszczono w Rocznikach Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku. Roczniki te można nabyć w każdej księgarni.

5. **Propaganda SMP wśród młodzieży opuszczającej szkołę.** W „Młodzieży Katolickiej" nr. 11 z dnia 24 maja br. Związek apelował już do Szanownych Zarządów, by robili jaknajwiększą propagandę wśród dziewcząt i chłopców 14-letnich dla pozyskania ich dla SMP. Trzeba więc postarać się u miejscowego p. kierownika szkoły o spis opuszczających szkołę i przygotować specjalne zebranie. Zjednoczenie Młodzieży wydało dwie broszurki propagandowe, dla dziewcząt p. t. „Wstąp do SMP!", dla chłopców: „Chodź do nas!" Cena broszurki 10 groszy, 50 egzemplarzy 4,50 zł. Niech zarządy zamówią jeknajprędzej powyższe broszurki w Związku, one zaznajomią młodzież z pracą i zadaniem SMP.

6. **Składka Związkowa i okregowa.** Powołujemy się na uchwałę Zjazdu Delegowanych w bieżącym roku i prosimy, by skarbnicy zapłacili składki związkowe i okręgowe od swoich SMP za zaległe kwartały. Równocześnie wzywa się starbników, by zapłacili rachunki za odebrane materjały organizacyjne w Związku. Jak już donieśliśmy w „Młodzieży Katolickiej" nr. 9, z dnia 26 kwietnia br., SMP, które zalegaja w Związku za materjały pobrane, nie otrzymają ani za najmniejszą kwotę kredytu.

7. **P. R.** Przypominamy przodownikom (-czkom), by przysyłali do Związku na końcu każdego miesiąca odpisy notatek w dzienniczkach wszystkich konkursistów (-tek), bez względu na to, czy już lustrator powiatowy przeprowadził lustrację.

8. **Zmianę adresu Zarządu SMP** należy zawsze niezwłocznie donieść Związkowi. Również należy zawiadomić, na czyj adres wysyłać korespondencję w czasie urlopu prezesa (-ski), a zwłaszcza tam, gdzie nimi są nauczyciele lub nauczycielki szkół.

9. **Uroczystości najbliższe Związku i okręgu.** 5-go lipca: SMP Godula 25-ciolecie. 5 lipca: Szopienice. poświęcenie sztandaru i zlot okręgu mysłowickiego. 5 lipca: SMP Król. Huta, par. św. Józefa: 10-ciolecie. 5 lipca: Radlin, festyn sportowy z zawodami lekko-atletycznemi. 19 lipca: SMP Ornontowice, poświecenie sztandaru, 10-ciolecie i zlot okręgu mikołowskiego.

Na powyższe uroczystości już dziś zaprasza Związek i zarządy okręgowe wszystkie SMP danego okręgu i okolicy. Niech druhowie tych SMP nie urządzają u siebie w tym dniu żadnych imprez, zawodów, wycieczek i t. d., ale niech kompletnie wybiorą się tam, gdzie należy reprezentować cały okręg.

10. **„Gość Niedzielny"!** Czy zauważyliście, jak piękną powieść z życia SMP. umieszcza dodatek „Dom i szkoła"?

11. **R. i. p.** SMP Katowice N. M. P. Nieubłagana śmierć zabrała nam z naszego grona po długiej chorobie kochanego druha Pałkę Jana, który liczył dopiero lat 18. Utraciliśmy gorliwego druha, to też w dzień jego pogrzebu, który się odbył 16 bm, odprowadziła go na wieczny spoczynek wielka liczba druhów z ks. patronem Pniokiem na czele. Polecamy go pobożnym waszym modlitwom!

Z życia Stowarzyszeń

Król. Huta, parafja św. Barbary. Spotkał nas wielki smutek. W poniedziałek 8 czerwca odprowadzałyśmy na odpoczynek wieczny zmarłego w dniu 5 bm protektora naszego stowarzyszenia, duszpasterza parafji naszej, ukochanego i wielce przez wszystkich szanowanego proboszcza i radcę duchownego ks. Ludwika Wojciecha. Stowarzyszenie brało udział w uroczystościach pogrzebowych. W dniu 4 czerwca została odprawiona Msza św. za zmarłego ks. radcę. Zmarły ks. protektor zostanie nam zawsze w pamięci jako najlepszy ojciec i przewodnik duchowny. Zawsze pamiętać będziemy o Nim w modlitwach naszych!

Zapoznajcie się z kościołem parafjalnym. Każdy sprzęt liturgiczny w kościele naszym ma swoje przeznaczenie. Dlatego zelator -ka zwiedzi z druhami wzgl. druchnami kościół parafjalny i poprosi ks. patrona wzgl. ks. proboszcza o objaśnienie kościoła i sprzętów wzgl. szat liturgicznych. Na wycieczkach pod kierownictwem miejscowego ks. patrona zwiedzajcie kościoły okoliczne. Dowiedzcie się o stylach budowy kościołów i ich historji, a przedewszystkiem kościołów drewnianych i historycznych.

Skrzynka zapytań. Niejeden zelator -ka nie wie jeszcze, jak rozpocząć i prowadzić pracę w stowarzyszeniu. A może już napotykał (-ła) na różne trudności. We wszystkiem wam poradzi zelator związkowy. Bez wyjawienia nazwiska otrzymasz odpowiedzi w „Młodzieży Katolickiej" albo, na specjalne życzenie, osobiste, lecz w takim razie trzeba dołączyć znaczek 25 groszowy.

Korzystajcie jak najczęściej z tej skrzynki zapytań, ażeby ruch zelatorski naprawdę przyniósł pożądany owoc.